

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 68

Poznań, wtorek, dnia 11 lutego 1936

Rok 31

Zaciekły atak abisyński utknął na zasiekach kolczastych

Ras Sejum przekonuje się w sposób krwawy o niższości swej metody wojowania wobec nowoczesnej techniki

Rzym. (PAT). Komunikat oficjalny nr. 119. Marszałek Badoglio telegrafuje, że na frontach erytrejskim i somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Warszawa. (PAT). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 10 lutego rb.:

Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego nie zaszło nic godnego uwagi. Źródła angielskie donoszą natomiast, że wojska rasa Sejuma atakowały wczoraj zaciekle pozycje włoskie koło Makalle. Wojownicy abisyńscy nacierali pomimo ognia z dział włoskich i nawet przedarli się poza linię ognia, ale trafili wówczas na sieć drutów kolczastych, gdzie zdziesiątkowali Abisyńczyków włoskie karabiny maszynowe. Abisyńscy musieli wobec tego cofnąć się. Informatorzy angielscy dodają, że atak wczorajszy przekonać musiał Abisyńczyków, iż atakiem frontowym nie będą mogli zdobyć pozycji pod Makalle, a raczej chyba jakimś uderzeniem przedsięwzięciem zniwastacji.

Wyniki bombardowania Dessje

Londyn. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Dessje: Jak dotychczas ustalono, podczas bombardowania Dessje przez 7 samolotów włoskich, dwie osoby zostały zabite, a 4 odniosły rany.

Według wiadomości ze źródeł angielskich 7 samolotów włoskich, które bombardowały Dessje, rzuciło bomby również po drodze, a więc w Sololi. Dwóm ranionym w tej miejscowości kobietom udzieliła pomocy brytyjska misja Czerwonego Krzyża, która pod kierunkiem dr. Melly (Anglika) była w drodze z Wal-Daj do Dessje. Samolot włoski krążył bardzo nisko nad ambulansem brytyjskim, ale bomb nań nie zrzucał.

Z frontu południowego

Na froncie południowym według urzędowych relacji włoskich również

Z Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). Preliminarz budżetowy znajdzie się na plenum Sejmu w czwartek. Obrady nad budżetem trwać będą od 8 do 10 dni, tak, aby budżet został przed 1 marca uchwalony. (w)

Płk. Koc rzekł się mandatu

Warszawa. (Tel. wł.). Mianowany prezesem Banku Polskiego płk. Koc, był dotychczas posłem do Sejmu z Okręgu Suwałk. Zrezygnował on z mandatu. (w)

Echa afery leśnej

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią, że min. rolnictwa Poniatowski wystosował do marszałka Sejmu Cara pismo, będące odpowiedzią na znany jego list, wywołany głośną aferą leśną. Cała korespondencja, dotycząca incydentu leśnego, została przedłożona premierowi Kościłkowskiemu. (w)

nie zaszło nic godnego zanotowania. Źródła angielskie twierdzą, że kolumna zmotoryzowana włoska nad rzeką Webbi-Gestro otrzymała posiłki i zapewne będzie usiłowała posunąć się naprzód. Abisyńczycy również wysłali posiłki na front południowy, a m. in. 20 dział, w tem przeszło 10 przeznaczonych do ostrzeliwania czołgów.

Włoskie listy strat

Rzym. (PAT). Ogłoszono urzędowo: Liczba poległych w Afryce wschodniej od dnia 1 stycznia 1935 roku do 1 stycznia 1936 r. wynosi 427.

Zmarło wskutek ran 4, zmarło wskutek chorób w związku z pełnieniem służby 396. Łącznie straty włoskie w r. 1935 wynoszą więc wraz z zaginionymi 844. W styczniu 1936 r. poległo 341, zmarło wskutek ran 4, zmarło z powodu chorób nabytych w służbie 92, zaginionych 3. Łącznie straty w styczniu 1936 wynoszą 440. Straty w ciągu ostatnich 13 miesięcy wynoszą tedy 1284.

Przewozy wojsk włoskich

Port Said. (PAT). Od 25 stycznia do 7 lutego przepłynęło przez kanał Suezki około 30.000 żołnierzy włoskich.

W sprawie pożyczki francuskiej dla Sowietów

Paryż. (PAT) „L'Oeuvre”, prowadząca kampanję na rzecz ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego, zaprzeczyła rano pogłoskom, jakoby Sowieci zażądały pożyczki od Francji. Nigdy przedstawiciele Sowietów — pisze dziennik — nie stawiali kwestji pożyczki. Jedynie wielkie domy handlowe i przemysłowe francuskie zaproponowały Sowietom kredyt 800 milionów franków z zastrzeżeniem otrzymania gwarancji rządowej, a to celem zwiększenia obrotów handlowych między o-

bu krajami. W sprawie tej propozycji nie odbyły się żadne rokowania, lecz jedynie wymiana poglądów między rządem francuskim a zainteresowanymi przemysłowcami. W obecnej chwili sprawa ta nie jest zdecydowana i uzależniona jest od gwarancji rządu, która jeszcze nie została przyznana.

W godzinach popołudniowych ambasada sowiecka już oficjalnie ogłosiła podobnej treści zaprzeczenie.

Ku zbliżeniu Chin z Japonią

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi: Akira Arijoszi, ambasador japoński w Chinach, przybył do Kobe. W wywiadzie prasowym ambasador Arijoszi oświadczył, że rząd nankijski pokłada duże nadzieje w konferencji chińsko-japońskiej, jaka ma się odbyć w Nankinie. Tematem obrad tej konferencji będzie poprawa stosunków

chińsko-japońskich. Arijoszi przewiduje, że rezultaty konkretne w dziedzinie tych stosunków będą osiągnięte dopiero wówczas, gdy następcą jego obejmie stanowisko. Ambasador Arijoszi jest przekonany, że Czang-Kai-Szek pozostanie wierny polityce zbliżenia Chin z Japonią.

Budżet w styczniu

Osiągnięte dochody skarbowe w miesiącu styczniu wynoszą kwotę zł 167,5 milj., w tem dochody z danin publicznych i monopolów zł 147,3 milj. Po wyeliminowaniu z tej ostatniej pozycji nowych wpływów ze specjalnego podatku od uposażeń, dochody z danin i monopolów w styczniu rb. wynoszą 135,3 milj. zł, a więc kształtują się mniej więcej na poziomie stycznia 1935 r. Należy nadmienić, że w dochodach stycznia rb. nie figuruje jeszcze znaczna większość wpływów z podwyższonego podatku dochodowego od uposażeń oraz z tytułu obniżenia wolnego od opodatkowania dochodu z uposażeń (ze zł 2.500 na 1.500). Kwoty te wpłyną do kas skarbowych dopiero w lutym. Również podatek specjalny od wynagrodzeń nie był jeszcze w styczniu wpłacony całkowicie do kas skarbowych.

Wydatki za m. styczeń wyniosły 177 milj. zł, a więc mniejsze są o 9,8 milj. zł od wydatków w styczniu r. ub. Wydatki w styczniu rb. bez obsługi długów wyniosły 165,7 milj. zł, w styczniu zaś 1935 r. — 170,4 milj. zł. W zakre-

sie wydatków bieżącej administracji wydatki w styczniu są zatem mniejsze o 4,7 milj. zł, aczkolwiek nie działa jeszcze zmniejszenie emerytur, które zawąży w budżecie dopiero od kwietnia 1936 r.

Porównanie wydatków z dochodami w styczniu r. b. daje deficyt 9,577 000 zł. Deficyt ten mniejszy jest od grudniowego o 2,3 milj. zł, a o 18,5 milj. zł od deficytu w listopadzie 1935 r. W styczniu 1935 r. deficyt wynosił 21,8 milj. zł.

Zebrań zrzeczenia emerytów ZUPU

Warszawa. (Tel. wł.) 14 b. m. odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie zrzeczenia emerytów ZUPU. Wśród członków zrzeczenia znajduje się 11 liczących ponad 80 lat życia. Renty pobierane wynoszą od 30 do nieco ponad 300 zł miesięcznie, a powyżej 300 zł pobiera tylko 5 członków. Do zrzeczenia należy zaledwie tylko 4,5 proc. ogólnej liczby emerytów ZUPU. (w)

Gmach marynarki wojennej w Warszawie

Warszawa. (PAT.) W dniu 10 bm. jako w dniu marynarki wojennej i 16 rocznicy odzyskania dostępu do morza, odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu marynarki wojennej przy ul. Wawelskiej 7. Gmach poświęcił ks. prałat Michalski, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie szef kierownictwa marynarki wojennej, kontradmirał Świrski.

Przeostroga dla eksporterów do Niemiec

Warszawa. (PAT). Polska komisja rządowa kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego wydała następujący komunikat:

Wobec trudności, zachodzących przy realizowaniu transakcyj na eksport towarów z Polski do Niemiec w tych wypadkach, w których importer niemiecki nie ma zapewnionego zezwolenia dewizowego (Dewisengenehmigung), ostrzega się eksporterów polskich, posiadających świadectwo rozrachunkowe na wywóz, przed zawieraniem transakcyj z importerami niemieckimi, którzy nie posiadają wspomnianego wyżej zezwolenia władz niemieckich.

Zdewaluowane znaczki stemplowe

Warszawa. (Tel. wł.) Od 15 stycznia zostały zniesione opłaty stemplowe od umów i rachunków. Reforma ta pociągnęła za sobą przykre następstwa dla kupców, którzy posiadają zapasy beużytecznych już znaczków stemplowych. Wszelkie starania o zamianę tych znaczków na gotówkę lub blankiety wekslowe, pozostawały bez skutku. Organizacje samorządu gospodarczego zwróciły się do ministerstwa skarbu z prośbą o wydanie rozporządzenia, ażeby do 1 marca urzędy były zobowiązane do zamiany znaczków stemplowych na blankiety wekslowe, albo też gotówkę. (w)

Zmierzch wielbłąda na pustyni

Bagdad. (PAT). Król Ibn-Saud z eskortą 700 uzbrojonych ludzi przybył na 200 samochodach z Arabii środkowej na wybrzeże zatoki perskiej celem złożenia wizyty szejkowi Koweitu. Przed kilku laty podobna podróż dokonana była przez karawanę, złożoną z 1.000 wielbłądów.

Rozstrzelanie min. wojny

Pekin. (PAT). Były wiceminister wojny w rządzie pekińskim Chao-Yen-Su został rozstrzelany za utrzymywanie domów gry i palarni opium.

Jednocześnie z nim rozstrzelano 4 inne osoby, aresztowane podczas rewizji dokonanej przez policję.

Figle zimy w Ameryce

Nowy Jork. (PAT). Według przewidywań meteorologicznych, chłody, panujące w Stanach Zjednoczonych, nie doszły jeszcze do punktu kulminacyjnego.

W dniu wczorajszym po silnych opadach śnieżnych nastąpiła gwałtowna odwilż, na skutek czego ulicami płynęły strumienie wody. Niestopniały śnieg zatkał otwory kanałów, wobec czego woda zatrzymywała się na ulicach, tworząc gdzieś olbrzymie kałuże głębokości około 10 cm, przez które brnąć musieli przechodnie. Nocą mroz powrócił i wszystkie te kałuże zamarzyły. W wielu miejscowościach unieruchomione zostały pociągi i autobusy, zaś lądowanie samolotów jest bardzo utrudnione.

Sensacje i cisza w Garmisch

**Najpierw śnieg, teraz pogoda — „Deutschland erwache!“
Jak przegrali Amerykanie — Czekamy na naszych skoczków**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Garmisch-Partenkirchen, 9. 2.

Niemcy mają stanowczo dużo szczęścia. Jeszcze w przeddzień olimpiady nie było w Garmisch centymetra śniegu. A jak zaczęło w dniu otwarcia śnieżyć, tak spadło śniegu na przeszło pół metra. Teraz znowu od dwóch dni panuje tu cudna, słoneczna pogoda. Szczyty Alp Tyrolskich skąpane w śniegu, groźnie zarysowują się na horyzoncie. Kto żyw, zdąży do Garmisch, bądź na wypoczynek, bądź też na igrzyska.

Niemcy urządzili sobie na niedzielę week-end w Garmisch. Setki samochodów zjechało z całego świata. Dominują olbrzymie sportowe Mercedesy i maleńkie, czterosobowe DKW. Sznur samochodów ciągnął ulicami, tworząc zatory, a przed stadionem parkuje co dnia kilkaset wozów.

Podziwiać trzeba niemiecki zmysł praktyczny. Na każdym kroku starają się oni wydobyć pieniądze, inwestowane w zimowe igrzyska. Sklepy w Garmisch wypełnione są przedmiotami pamiątkowymi z olimpiady. Oprócz więc pamiątkowych znaczków i plakatów samochodowych sprzedaje się szczyrki z pięcioma kołami, torty olimpijskie, chusty jedwabne z kołami i barwami państw, uczestniczących w igrzyskach, także krawaty, flakony perfum z emblematami igrzysk i cały szereg drobiazgów. Do specjalnych pasyj należy zbieranie autografów, które się wypisuje na wyżej wspomnianych chustkach olimpijskich.

Każdy z turystów, bawiących w Garmisch, uważa za punkt honoru posiadanie bawarskiego kapelusika z piórkiem. Cena tych kapeluszy obraca się w granicach 5 marek, to też cieszą się one dużym popytem.

Ceny w Garmisch są naogół niższe, niż przypuszczano. Wygodny pokój z ciepłą, bieżącą wodą i kaloryferami dostać już można za cztery marki. Mimo to cały szereg pokojów stoi jeszcze pustych. Większy najazd gości spodziewany jest na bieżący tydzień, w którym odbędą się finały, a przedewszystkiem konkursy skoków.

Niemiecka drużyna hokejowa zakwalifikowała się w swej grupie do walk półfinałowych po zwycięstwach nad Włochami i Szwajcarią. Niemcom szalenie zależało na zwycięstwie. Pomijając inne przyczyny, główna tkwiła w tem, że jedynie mecze z ich udziałem były kasowe. Wtedy stadion hokejowy był nabit, a tysiące widzów zagrzewało swych rodaków do walki okrzykiem: „Deutschland erwache“. I Niemcy wygrywały.

Wyjątkową wprost formę wykazuje w tym roku obrońca Jaenecke. On to jest podporą defensywy, a swojemi przebojami przechyla szalę zwycięstwa na stronę Niemiec. Bardzo słabo

wychodzi reaktywowany reprezentant Niemiec, Żyd Rudi Ball.

Nieprawdopodobną wprost niespodziankę zgotowali Włosi. Wygrali po przedłużeniach z Ameryką i wygrali zasłużenie. Przez dwie tercje ograniczali się do defensywy i mecz był nudny. Dopiero zdobycie pierwszej bramki wprowadziło naprężoną atmosferę i uczyniło grę ciekawą. Amerykanie poczuli grać na serio. Najlepsi ich gracze, obrońca Garrison, najwyższy uczestnik turnieju, o wzroście 2,02 mtr., przeszedł na środek ataku i wkrótce wyrównał. Teraz dopiero Amerykanie zaczęli szaleć. W piątkę szedł atak za atakiem. Zasyppali bramkę włoską dziesiątkami strzałów. A Włosi się bronili i bronili się kapitalnie. Amerykanie wychodzili ze skóry, troili się, łamali kiję, rozbijali się i wszystko bez rezultatu. A kiedy nastąpiło przedłużenie zdawało się, że rozniosą tor. Strzelali, bombardowali, zmieniali ataki co minutę i wszystko bez wyniku. Jeden przebieg najlepszego Włocha Zuchiniego wystarczył, aby Amerykanie ponieśli najmniej spodziewaną porażkę. Ale jednego nie można im jeszcze odmówić: przegrali, ale przegrali z honorem, po rycersku, z uśmiechem na ustach i z gratulacjami, składanymi Włochom. A widownia biła brawo. Włochom i Amerykanom.

Zeszłoroczny mistrz Europy, Szwajcarja, nie odegrała tym razem żadnej roli. Okazało się, że najlepszy atak Europy, bracia Cattini i Torriani, nie wystarczy. Mimo porażek cieszyli się dużą sympatią. Przegrywali bowiem mimo, że byli jedną z lepszych drużyn turnieju. Niemcy wygrali z nimi szczęśliwie.

Burza na masonskim odczycie

Odwetowa napaść Żydów na lokal katolicki

Dąbrowa Górnicza. (T. wł.) W niedzielę o godz. 11 w sali „Domu Ludowego“ w Dąbrowie miał odbyć się odczyt, urządzony staraniem masonskiej „Ligi Obrony Praw Człowieka“. Przemawiać n. t. „Przeciw wojnie, faszyzmowi i antysemityzmowi“ mieli prof. gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, p. Wyspiański, oraz b. inspektorka „Pracy“ i publicystka „Państwa Pracy“, p. Halina Krahelska. Na odczyt przybyło około tysiąc osób.

W trakcie przemówienia p. Wyspiańskiego, który pozwolił sobie na atak pod adresem Kościoła Katolickiego, doszło do ostrej reakcji ze strony publiczności. Pod adresem referenta posypały się groźne okrzyki protestów, a następnie rzucono w niego krzesłem, raniąc go ciężko w głowę. Ponieważ

Austria, która wyeliminowała Polskę, okazała się drużyną silniejszą, niż przypuszczano. Na meczu z Kanadą grała dwie ostatnie tercje, jak przeciwnik równorzędny. Jedną tercję wygrali Austriacy 2:1, a w ostatniej użyskali wynik 0:0. Ale w dalszych rozgrywkach Austria niewątpliwie odpadnie. Niektórzy uzasadniają to zgryźliwie faktem, że za dużo w niej jest Żydów....

Nasi reprezentanci skończyli już swą rolę. O ile w ostatniej chwili nie zajdzie zmiana decyzji, nasi reprezentanci we wtorek będą już w kraju. W poniedziałek bowiem opuścić mają już miły hotel „Pod trzema murzynami“ w Garmisch.

Kanadyjczycy i Amerykanie nie są w tym roku już taką klasą, jak w latach ubiegłych. Ogólnie przypuszcza się, że finał w hokeju rozegrają Kanada i Anglja. I zagrają sami Kanadyjczycy tylko pod innymi flagami.

Amerykanie są bezwzględnie najszybszą drużyną turnieju. Jeżdżą wspaniale, dużo lepiej od reszty drużyn, brak im jednak wykończenia akcji pod bramką. I dlatego niebardzo tu wierzą w możliwość ich sukcesów.

Nas, Polaków, żywo obchodzą obecnie narciarze. Po nieuzyskaniu sukcesie hokeistów czekamy na Bronka Czecha i Marusarzy. A i tu jest niedobrze. Ostatnie zwycięstwo Erikssona podminowało Norwegów. Po otwarciu skoczni rozpoczęli treningi na nowo. Skorwedy wychodzą ze skóry. Ośmiu z nich z Ruudami i Anderssenem na czele „robi“ stale ponad 80 mtr. A do tego dochodzą jeszcze Szwedzi, Amerykanie, Niemcy i żółte „Japy“. Boimy się, żeby Marusarz nie próbował ich prześcignąć i nie miał upadków. Bo zajęcie miejsca w pierwszej dziesiątce uważa się tu za duży sukces. Narazie chłopcy trenują i odpoczywają, by w decydującej chwili stanąć do walnej rozgrywki z najlepszymi skoczkami świata.

BOGDAN PIOTROWSKI

Z CHWILI

Zgórą już trzy tygodnie upłynęły od podniesienia przez p. Ignacego Knasta publicznie w Witkowie, na zebraniu tamtejszych powstańców, zarzutu, że p. Wieliczka-Wieliczker wziął przed kilku laty 4.000 zł na napisanie i wydanie historii powstania w Witkowie i że do tej pory historia ta nie ujrzała światła dziennego. Nasze pismo i cały szereg innych gazet ogłosiły to, ale — p. Wieliczka-Wieliczker nie odezwał się. Nic nam przynajmniej o tem nie wiadomo.

To, co przytem ujawniły procesy, wytoczone przez p. Wieliczkę-Wieliczkerę we własnej obronie, charakteryzuje go tak dobitnie, że już się chyba nie zjawi na horyzoncie tutejszego życia społecznego.

Ale, jak w świetle tego wszystkiego wygląda ci, którzy — na serio brali p. Wieliczkę - Wieliczkerę jako „historyka powstania wielkopolskiego“!... Żyd (nie-wychrzczony czy wychrzczony) w roli — „historyka powstania wielkopolskiego“ i — „badacza duszy“ społeczeństwa tutejszego!...

Pod dostojnym protektoratem i mając ponadto do swojej dyspozycji lamy ziemniako - konserwatywnego „Dziennika Pozn.“, p. Wieliczka-Wieliczker przez kilka lat szkalował społeczeństwo wielkopolskie, wykazując „jak na dłoni“, że powstanie wielkopolskie było wywołane właściwie nie przez Wielkopolan, bo — „nici“ wiedzą do Warszawy itp. ...

Pismo nasze było przez dłuższy jedynym organem, który tę robotę demaskował konsekwentnie ścisłemi argumentami.

I takie rzeczy były możliwe w — solidnym Poznaniu!...

niosło cięższe i cięższe rany.

Na marginesie odczytu warto zaznaczyć, iż był on popierany przez miejscowy „Express Zagłębia“. Pismo to, warto ponadto przypomnieć, zajęło bardzo krytyczne stanowisko wobec listu ks. arcybiskupa Sapiehy, odnoszącego się do utworu Zegadłowicza p. t. „Zmory“.

Kogo gościmy dzisiaj

Warszawa (Tel. wł.) W dniach najbliższych rozpocznie się w Polsce sezon polowań dyplomatycznych. Dziś przybędzie do Polski komisarz sprawiedliwości Rzeszy dr. Franck. Bawic on będzie w Polsce w charakterze prezesa akademji prawa niemieckiego i wygłosi publiczny odczyt. Franck odegrał wielką rolę w ruchu hitlerowskim. W drugim okresie walki o władzę występował często jako adwokat na licznych procesach przeciw hitlerowcom. Bronił on również hitlerowców, którzy swego czasu na Śląsku Opolskim zamordowali Polaka Potępę. Mowa jego wygłoszona wówczas przed sądem wywołała liczne protesty polskie i demokratycznej opinji niemieckiej. Po przewrocie zajął wybitne stanowisko w życiu publicznym Rzeszy.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

7)

Dla kumoszek te plotki stały się pewnikiem, gdy za jawnem poduszczeniem tej rozjątrzonej jędzy leciwy Pan Barnaba przystał do heretyków i dał się ochrzcić nanowo. Było to zimą. Gorliwi ministrowie nowej wiary trzy razy nurzali w przerebli jego grube, pijackie cielsko, nawet pospołu z łbem, opleśniałym już od siwizny. Za każdym razem nieprędy wyciągali go z lodowatej wody, aż odszemrali swe długie kacerskie pacierze. Nie wyszło mu na dobre to odszczepieństwo, bo w zachorzał wnet obłożnie. Choć przy tym chrzcie tego zachlustywał się wodą, to jednak poprostu sechl z pragnienia, tak gorzały w nim wnętrzności. Heretycki doktor, również jakiś przybłęda, chciał go leczyć dekoktami i złoconemi pigułkami, co może dobre były dla Turka, ale nie dla polskiego nowochrześcija. Jednak poznała się na tem partactwie wiedźma, rodem z piekła. Wyrzuciła za okno doktorskie medykamenty i uleczyła chorego mocną okowitą, którą Pan Barnaba zawsze bardzo lubił. Powróciwszy do zdrowia, jakby z wdzięczności dla gorzałki rozpił się na umor i jeszcze więcej za-

twierdził w grzechu.

Nowe życie zaczął od tego, że na cztery wiatry rozpedził swych synków, których za młodszych i cnotliwszych lat spłodził z nieboszczką żoną. Było ich pięciu, jeden gorzały od drugiego, zaś najgorszy był Mikołajek, gdyż niewielej wdał się w swego milego rodzica. Był wierutnym urwipokiem, chociaż nie skończył jeszcze lat trzynastu.

Nie wiedział, dokąd ma umknąć przed srogością ojcowską, więc narazie uciekł bardzo niedaleko. Poprostu skrył się w chaszczach pobliskiego boru. Gdy noc nastąpiła, głód, niewczas, a może również czart Walanty, którego nieczyste imię miewał wciąż na swoich, jeszcze dziecinnych ustach, skusili go do mściwego odwetu. Dobrze znajome mi ścieżkami podpełzł pod zabudowania ojcowskie i jał krzesać ognia, aby podpalić kopiec siana, którą niedawno zawieszył własnymi rękami. Atoli była czujna ojcowska miłośnica. Widocznie miała na swe usługi złego ducha, który był możniejszy od Walantego, bo w ciemności dostrzegła iskry, syplące się z krzesiwa, i w porę obudziła pijanego Pana Barnabę. Nowochrześcija nie dopadł cichaczem swego lajdackiego synaczka, zbił go, skopał i skukał do nieprzytomności, poczem niby zdechłego psa wyrzucił na drogę, co błotnistym i wyboistym szlakiem wyla się przed wrotami jego zagrody.

Dopiero o świcie znalazł Mikołajka miejscowy klecha, który jechał do lasu po drwa dla księdza plebana. Chłopczyśko miało zaledwie tyle sił, że zewłóki

się z drogi do zamulonego rowu i leżał w nim prawie bez ducha. Bakalarz poznał w nim odrazu swego najkrnąbrniejszego żaczka. Otarł i ocucił małego obwieśia, poczem zaniósł go na swą powózkę. Wszelako był człowiekiem sumiennym i przedewszystkiem pamiętnym swego najważniejszego obowiązku. Nie zawrócił z drogi, lecz pojechał dalej do lasu. Chociaż Mikołajek jęczał w niebogłosy i nawet zemdlął kilka razy, to jednak nieprędy odwoził go na plebanję, aż zabrał drwa, jak miał nakazane.

Wielce zdumiał się ksiądz pleban, gdy stanął przed nim klecha, trzymając w ramionach jeszcze bezwładne ciało małego znajdy. Nawet nachmurzył się nieco, usłyszawszy, czyjem jest on dzieckiem, jednak tylko z początku, bowiem litość snadnie wzięła górę nad niechęcią do niedawnego odszczepieńca. Była ona tem większa, że Mikołajek chytrze przemilczał, co zamierzał uczynić na szkodę swego rodzica. Zaklął się tylko z płaczem na wszystkie świętości, że już nigdy nie może powrócić pod jego strzechę, bowiem lęka się bardzo o zbawienie swej duszy.

Ksiądz pleban uwierzył mu łatwo, tem łatwiej, że z pijackich burd Pana Barnaby znał już jego zbojęcką dziłość i jego haniebną nienawiść do Świętego Kościoła. Nie namyślając się długo, postanowił przygarnąć nie-szczęsnego pacholę, co więcej, poczytał sobie za szczególniejszą łaskę, że Matuchna Boża pozwala mu to jeszcze nieopierzono pisklę wydrzeć z gniazda zgorzenia i bezbożnego omamr

Ksiądz pleban miał jednakowoż duszpasterskie jak w sadownictwie wyćwiczoną rękę. Na najlichszych drzewkach swego sadu umiał szpecić szlachetne owoce. Wszelako nie zdołał zaszcześcić nic dobrego na nikczemnej i przewrotnej naturze małego wiususa. Troskliwie na plebanji odchuchane pisklę wnet okazało, że ma żarłoczny dziób i drapieżne szpony. Już po niecałym roku Mikołajek bańtował po lotrowsku w spiżarni, w kościele, ba nawet w całej parafji księdza plebana. Upijał się świętokradzko winem mszalnym, kradł pieniądze z kościelnej skarby i hulał za nie po okolicznych karczmach z dziadami, cyganami oraz wszelakimi złoczyńcami. Pewnego razu omal nie ustrzelił z łuku swego dobroczyńcy, klechy, który za jakiegoś psikusy dał mu w nos lekkiego przytyczka. Był to istny cud i szczególniejsza łaska Matuchny Bożej, bo Mikołajek strzelał niechybnie. Ksiądz pleban cisnął za to na niego półkwartkiem, potężnie wylólił mu skórę pasem św. Franciszka, który nosił pod sutanną, zaś wkońcu kazał go zamknąć do kostnicy czyli do trupiarni na cały tydzień o chlebie i wodzie. Mikołajek odsiedział kaźń swoją w zaduchu trupim i w swędzie kopających się gromnic. Jednak wcale się nie poprawił, bowiem już w dwa tygodnie później zniewolił po pijanemu nieletnią kmiotówkę, której dudkował oddawna jak galant dorosły, nawet piskając dla przypodobania się na swej fujarce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Objaw. N. M. P. w L.
Sroda: Eulalii p., Juljana m.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Świętochny
Sroda: Radzyna św.
Słońca: wschód 7,19 zachód 16,55
 Długość dnia 9 g. 36 min.
Księżyc: wschód 21,47 zachód 8,04
 Faza: 4 dzień po pełni.

Pogrzeby
 Dziś o 16 sp. z Blaszczyków Zofia Müllero-wa z kaplicy przy Watach Jana III. O godz. 15,45 sp. Jan Dolatowski z kostn. cment. OO. Zmartwychwstańców. — O godz. 15,30 sp. Leopoldyna Mallard z kaplicy przy Watach Jana III.

TEATRY:
Teatr Wielki: Dziś — „Rose-Marie”.
Teatr Polski: Dziś — „Grube ryby”.
Teatr Nowy: Dziś — „Pan Pluskiewka”.

Komunikat meteorologiczny

Wskutek napływu mroźnych mas powietrza z nad Rosji północno-zachodniej, nastąpił w całej Polsce znaczny spadek temperatury, zwłaszcza w Wileńskiem i na terenach górskich. Rankiem 10 bm. zanotowano w niektórych miejscowościach na północy ziemi wileńskiej przeszło 20 stopni mrozu (Dzisna — 24). W ciągu dnia temperatura nieco wzrosła i o godz. 14 wynosiła: — 21 st. na Hali Gąsienicowej, — 18 st. w Wilnie, — 17 st. w Pińsku i Lidzie, — 16 st. w Pohulance, — 15 st. w Powursku, — 14 st. w Lublinie, — 13 st. w Lwowie, — 12 st. w Warszawie i Radomiu, — 11 st. w Kielcach, — 10 st. w Łodzi, — 9 st. w Krakowie, — 8 st. w Katowicach, — 7 st. w Gdyni, — 6 st. w Pucku, a — 5 st. w Poznaniu. Pogoda mroźna utrzyma się prawdopodobnie jeszcze kilka dni. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 11 bm.: Naogół dość pogodnie i mroźno z możliwością przelotnych opadów śnieżnych. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

W tygodniu Pomorza

Dzisiaj, dnia 11 bm. odbędzie się o godz. 20 w Coll. Medicum (sala Śniadeckich) wykład doc. U. P. dr. Stojanowskiego Karola p. t. „Niemiecka polityka ludnościowa a bezpieczeństwo Pomorza”. Wstęp na wykład bezpłatny. Komitet organizacyjny: K! Baltia. — K! Masovia. — K! Laconia. K! Gedania Posn.

Koncert symfoniczny

Świetna wiolinistka Eugenia Umińska, którą mieliśmy już okazję podziwiać, wystąpi jako solistka w koncercie symfonicznym we wtorek, dnia 18 bm i odegra II. koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego. Pod dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego usłyszymy Poradowskiego IV. symfonie (prawykonanie), Ravela „Le Tombeau de Couperin” i Straussa „Śmierć i wyzwolenie”.

Zegadłowicz na makulaturę

Donoszą nam: Jak wiadomo cała katolicka i narodowa opinia społeczeństwa polskiego potępiła zdecydowanie ostatnie wystąpienie Emila Zegadłowicza. Specjalnie ostro zareagowała opinia społeczna na jego ostatnią powieść p. t. „Zmory”, która ostatnio uległa konfiskacie. Kilka książek wydała Emilowi Zegadłowiczowi Księgarnia nakładowa św. Wojciecha w Poznaniu w tym okresie, gdy działalność pisarska tego literata nie budziła żadnych zastrzeżeń. Teraz, gdy Zegadłowicz zajął wrogie stanowisko względem katolicyzmu, Księgarnia św. Wojciecha postanowiła wycofać z obiegu księgarskiego książki Zegadłowicza przez siebie wydane i przeznaczyć je na makulaturę.

SPORT
Pięściarstwo

Finały indywidualnych mistrzostw młodzików POZB., przyniosły następujące wyniki: w wadze papierowej Ratajczak (W.) wygrał w. o.; w muszej: Wolniakowski IV (W.) pokonał Stempniwicza (Polonia-Lesno); w lekkiej: Skalecki (W.) zwyciężył Wojnowskiego (W.); w piórkowej: Florysiak II (W.) wypunktował Skromnego (W.); w lekkiej: Barski (W.) wygrał z Sawińskim (Sokol-Lesno); w półśredniej: Kruszyna (W.) po ciekawej i zaciekłej walce pokonał na punkty dobrego Szulczyńskiego II (Polonia-Lesno); w średniej: Gniot (W.) wygrał z Tuszyńskim (HCP.); w półciężkiej: Stępiak (HCP.) pokonał Nowaczyka (W.). Przygotowanie zawodników do walk było naogół dobre. Przez ring przewinęło się kilku obiecujących pięściarzy. Obok zawodników „Warty” dobrze reprezentowali się zawodnicy „Polonii” i „Sokoła” z Leszna. (al)

Z wielkiego procesu narodowców śląskich

Katowice. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się z wielkim zainteresowaniem oczekiwany proces przeciw 21 członkom Stronnictwa Narodowego. Już we wczesnych godzinach zaczęła się zbierać publiczność, jednak na salę rozpraw wpuszczano tylko za biletami. Krótko przed godziną 9 na salę wprowadzono oskarżonych, z których tylko 3, a mianowicie Biernac, Kachel i Krajana, odpowiadają z wolnej stopy. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego dr. Arct, wotantami są s. o. Borodziec i dr. Bernacki. Powództwo cywilne wnoszą adwokaci: Baj i Trojanowski z Katowic, Żyzi Reichman i Kanarek z Katowic oraz Oberlender z Bielska. Oskarża prok. Stankiewicz, a obronę wnoszą adwokaci: dr. Centka, Prus, Wystrychowski, Filasiewicz, Krysowski, Sojka, Mildner, Klyczka i Korfanty. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że łącząc się w nielegalną organizację, działali w kierunku podważenia bezpieczeństwa i pokoju publicznego w ten sposób, że prowadzili akcję przeciwko ludności żydowskiej. Szczególnie akt oskarżenia zarzuca podkładanie petard pod bóżnice i inne objekty żydowskie. Jako kierownika głównego tej akcji akt oskarżenia wymienia Ja-

kubowskiego, któremu pomagali bezpośrednio lub pośrednio przez przygotowywanie akcji i materiałów wybuchowych inni oskarżeni. Akt oskarżenia obejmuje 36 stron pisma maszynowego.

Po sprawdzeniu personalij oraz odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego 38 stron pisma maszynowego, przystąpiono do przesłuchiwanie oskarżonych.

W czasie przesłuchów doszło do scysji pomiędzy obroną, a przedstawicielami powództwa cywilnego, ponieważ Żydzi usiłowali wnieść do rozprawy momenty polityczne. Sąd pytania te jednak uchylił.

Oskarżony Jakubowski wzbraniał się odpowiadać na pytania żydowskich adwokatów i odpowiadał tylko za pośrednictwem sądu.

Po przesłuchaniu oskarżonych nastąpiła przerwa. Po przerwie rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Pierwszy zeznawał komisarz policji śledczej z Katowic, Brodniewicz. Stwierdził on, że w działalności S. N. nie zauważył on nic, co by kolidowało z prawem. Podobnie zeznawał komisarz Ziętek z Chorzowa.

Ogłoszenie wyroku spodziewane jest dzisiaj. (m)

Matka z dwojgiem dzieci spłonęła żywcem

Piotrków. (PAT.) Wczoraj o godz. 3 nad ranem we wsi Parzniewiczki (gmina Łekawa, pow. Piotrków) wybuchł pożar w zagrodzie Lucjana Żarskiego. Ponieważ zagroda znajdowała się na skraju wsi, pożar zauważono późno i zanim wieśniacy pośpie-

szyli z pomocą, ogień strawił już zabudowania. W zgłiszczach znaleziono zwęglone zwłoki 22-letniej żony Żarskiego Reginy oraz jego 4-letniej córki i półrocznego synka. Żarski w czasie pożaru, który wybuchł wskutek zaproszenia ognia, nie był w domu.

Wielkie zebranie Str. Nar. w Ostrowie

Ostrów. W niedzielę o godz. 15,30 miało się odbyć publiczne zebranie Str. Nar. w sali Grand-Café, ale starostwo nie zezwoliło na nie. Wobec tego ograniczono się do zebrania członkowskiego, które odbyło się w wielkiej sali „Ogrodu Europejskiego” przy ul. Pleśzewskiej, gdyż dzierżawca Grand-Café p. Blaszczyk odmówił — na pół godziny przed zebraniem — udzielenia salki. Imponujące zebranie, w którym wzięło udział przeszło 2500 osób, zagaill prezes pow. Str. Nar. dr. Jan Mamak, witając przedstawiciela narodowej Łodzi p. Czernika, b. więźnia Berezy p. A. Misiaka i majora Hendriksa z Leszna. Pierwszy przemawiał p. Czernik, serdecznie witany przez zebranych. W

czasie jego przemówienia wkroczyła na salę policja śledcza i mundurowa. Po stwierdzeniu legalności zebrania, salę opuściła.

Drugi z kolei zabrał głos p. major Hendriks z Leszna, który w swem przemówieniu poruszył sprawy gospodarcze. Trzeci mówił p. A. Misiak z Leszna, omawiając ogólną sytuację w Polsce.

Przemówienia przerywano często żywiołowymi oklaskami. W końcu zebrania uchwalono rezolucję w sprawie bojkotu pism żydowskich.

Odśpiewaniem hymnu Młodych i okrzykami na cześć Polski narodowej oraz Romana Dmowskiego zebranie zakończono.

Z igrzysk olimpijskich

Garmisch. (Tel. wł.) Czwarte zimowe igrzyska olimpijskie po pięciodniowym trwaniu powoli wkraczają w decydujący okres. We wtorek stają w półfinałach do walki hokeiści. Ciekawie zapowiadają się wyścigi bobslejów. W jeździe figurowej panowie stają do jazdy dowolnej, a panie rozpoczną swój start w jeździe obowiązkowej.

W poniedziałek zakończono po zmudne i długotrwałe popisy w jeździe obowiązkowej panów, do której stanęło ogółem 25 zawodników. Jak było do przewidzenia, w oficjalnej punktacji prowadzi zdecydowanie dotychczasowy i nadal bezkonkurencyjny jeszcze mistrz świata Austriak Schaefer z 250 pkt. Na drugie miejsce wysunął się niespodziewanie Kanadyjczyk Wilson 237,9 p., 3) Sharpe (Ang.) 237,7 p., 4) Niemiec Baier 237 p., 5) Kaspar (Austria) 234,1 p., 6) Nikkanen (Fin.), 7) Pataky, 8) Kertak (obaj Węgrzy), 9) Dunn (Ang.), 10) Lee (Am.). Ostatnie miejsce za Czechem Sadilkem i Japończykami Watanabe i Hasegawa zajmują Lotysz Auls.

W ciągu dnia wylosowano obie grupy półfinałowe w hokeju. W jednej znalazły się Kanada, Niemcy, Węgry i Anglja, a w drugiej Austria, Ameryka, Szwecja i Czechosłowacja.

Pozatem odbyło się w ciągu poniedziałku strzelanie na lodzie indywidualne i drużynowe, w którym wyróżniali się głównie zawodnicy niemieccy i Austriacy, przyczem niektóre konkurencje rozegrano tylko w konkurencji niemieckiej. (bp.)

Hokej

Garmisch Partenkirchen. — (tel. wł.) W poniedziałek przedpołudniem podzielono półfinałistów turnieju hokejo-

Naczelny temat Poznania

Jesteśmy zaintrygowani! Od kilku dni już głośno jest w sferach miłośników filmowych naszego miasta o nowym obrazie, który wyświetlany jest obecnie w kinie „Metropolis” p. t. „Cale miasto o tem mówi”. Jest to nielada sensacja! Jak wiadomo, film ten był wyświetlany na zagranicznych ekranach po kilka miesięcy — tak samo i w Warszawie. — Wszędzie spotkał się on z niebywale entuzjastycznym przyjęciem. Fascynujący temat, zawrotne tempo akcji, humor, erotyka, brawura — oto nieodłączne atuty pysznego arcydzieła, które jeszcze tylko kilka dni pozostaje na ekranie. p 2977

Złodzieje nożowcami

Wczoraj pod wieczór na Górnej Wildzie został napadnięty p. Franciszek Dzieciolowski, właściciel handlu opalem na Górnej Wildzie 33. Podczas rozwożenia węgla dobiegło do wozu kilku osobników i zaczęło kraść z wozu węgiel. P. Dzieciolowski starał się odpedzić złodziei.

Wtenczas rzuciło się na niego pięciu spośród nich. Dwóch, uzbrojonych w noże, pokłuło go bardzo dotkliwie. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego (66-66) opatrzył p. Dzieciolowskiemu ranę na szyi i dwie rany na ramieniu. Ofiarę brutalnej napaści złodziei węglowych przewiozło pogotowie do domu, gdzie odbędzie dłuższą kurację. Dwóch osobników, jako podejrzanych, przytrzymała policja trzeciego komisarjatu. (kl)

Zgon Zuli Pogorzelskiej

Warszawa (Tel. wł.) Nadeszły tutaj wiadomości o śmierci głośnej swego czasu artystki rewjowej Zuli Pogorzelskiej. (w)

Miasta bez Żydów

Kowalewo. (Tel. wł.) Przed kilku dniami opuścił Kowalewo ostatni Żyd Fuks. Mamy obecnie zatem cztery miasta na Pomorzu bez Żydów, a mianowicie Łasin, Podgórz, Pelplin i Kowalewo.

Niedola weteranów

Wśród członków Związku Weteranów warunki bytu stały się znowu bardzo ciężkie. Sytuacja jest podobna, jak w swoim czasie przed kilku miesiącami.

Nie od nas zależy, że się tą sprawą na lamach pisma naszego zajmować nie możemy.

Demonstracje bezrobotnych

Polska Agencja Tel. donosi: Wczoraj o godz. 10 rano zebrało się około 300 bezrobotnych przed gmachem zarządu miejskiego w Jarocinie, wysuwając bardzo daleko idące żądania w kierunku podwyższenia otrzymywanych dotychczas zapomóg. Ponieważ władze miejscowe nie mogły tak wygórowanych żądań uwzględnić, bezrobotni okrzykami zaczęli wyrażać swe niezadowolenie i usiłowali demonstrować. Wobec takiego zachowania się bezrobotnych musiła interwenjować policja, przyczem zatrzymano kilkanaście osób, które przekazano władzy sądowej za opór. Obecnie panuje spokój.

Ostrzeszów. Około 200 demonstrantów przybyło przed budynek zarządu miejskiego w Ostrzeszowie (pow. Kępno) i wysłało delegację do burmistrza z żądaniem otrzymania węgla i mąki bez obowiązku odpracowania, podwyższenia liczby zatrudnionych przez zarząd miejski robotników do 40, oraz podwyższenia zarobków do 2,80 zł dziennie. Demonstranci rozeszli się spokojnie. Policja utrzymuje porządek.

Rozprawa komunistów z robotnikami

Meksyk. (PAT.) Pomiedzy komunistami a robotnikami portowymi w Tampico doszło do starcia. 5 osób zostało zabitych, a 18 ciężko rannych.

Tramwaj pod pociągiem kolejowym

Madryt. (PAT.) W Walencji tramwaj przepelniony pasażerami wjechał na tor kolejowy. Przejeżdżający właśnie podmiejski pociąg elektryczny wjechał na tramwaj i ciągnął go ze sobą na długiej przestrzeni po torze kolejowym. Ze szczytków tramwaju wydobyto 4 zabitych i 15 ciężko rannych. Kierowcę tramwaju aresztowano.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * Z Towarzystwa Słowiańskiego w Poznaniu. Walne zebranie z odczytem dr. Jerzego Kollera p. t. „Z zagadnień teatru słowiańskiego”. Odbędzie się w dniu 12 b. m. o godz. 20 w Collegium Minus, sala 18.

Polska straciła obraz wartości 500.000 dolarów

„Neues Wiener Journal” przyniósł pod koniec ubiegłego roku wiadomość o nabytciu przez tamtejsze Państwowe Muzeum Sztuki nieznanego dotychczas obrazu wielkiego malarza niemieckiego Albrechta Dürera (1471—1528). Obraz ten znaleziono w Polsce, a sprzedaż go w Wiedniu jakiś polski „Kunsthändler”. Wiadomość o sensacyjnej tej sprzedaży była niezbyt dokładna, wobec czego redakcja „Ilustracji Polskiej” zwróciła się do swego korespondenta w Wiedniu z prośbą o zbadanie tej sprawy, oraz o nadesłanie fotografii wywiezionego z Polski arcydzieła. Ostatni (7) numer „Ilustracji Polskiej” przynosi sensacyjny wywiad korespondenta wiedeńskiego, który zasięgnął języka w Państwowym Muzeum Sztuki w Wiedniu. Wywiad ten ilustruje świetne zdjęcie tego wywiezionego z Polski obrazu, za który muzeum wiedeńskiemu ofiarowano już 500.000 dolarów.

„Książka polska o morzu”

Wczoraj w południe otwarta została w świetlicy T. C. L. w Poznaniu wystawa „Książki polskiej o morzu”. Wystawę otworzył krótkim przemówieniem ks. dyr. Milik, poczem zabrał głos prezes okręgu L. M. i K. w Poznaniu, prof. U. P. dr. Pawłowski, podkreślając znaczenie tego rodzaju wystawy. Celem jej było zobrazowanie dotychczasowego dorobku w dziedzinie literatury z zakresu zagadnień morskich i przedstawienie go jak najszerszym warstwom społeczeństwa, specjalnie zaś młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, zgromadzonej w stowarzyszeniach oświatowych.

Wystawę podzielono na działy: literatury naukowej, beletrystyki i wydawnictw Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Naukowy obejmuje literaturę, przedstawiającą historię o posiadaniu morza, jego znaczenie dla Polski, faunę morską, marynarkę wojorską i handlową, nasze porty, oraz sport wodny. W dziale tym znajdują się też komplet wydawnictw Instytutu Bałtyckiego. Również i stoisko L. M. i K. zawiera szereg ciekawych wydawnictw z zakresu zagadnień morskich. Ostatnim wreszcie działem jest beletrystyka, dość pokaznie się prezentująca, jak na nasze warunki. Niezależnie od tego na sali rozmieszczono kilka albumów z widokami morza. Aczkolwiek wystawa nie obejmuje może wszystkich dotychczasowych prac o morzu, przedstawia się jednak bardzo ciekawie.

Wystawa otwarta będzie do 17 b. m. włącznie w godzinach od 11—14 i od 16—20. Niewątpliwie szerokie warstwy społeczeństwa, świadome znaczenia morza dla Polski, pospieszą zobaczyć nasz dorobek w dziedzinie literatury marynistycznej.

(sk.)

Rewizje u narodowców

Z a k o p a n e. (Tel. wł.) D. 8 bm. policja zakopiańska z p. Puchalą na czele przeprowadziła rewizję u studenta Jana Barańskiego, działacza sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego z Warszawy, który przebywa tu na kuracji.

W tym samym dniu dokonano rewizji u p. Rosmana Henryka, adwokata z Warszawy, b. członka O. N. R. Rewizję przeprowadzono na podstawie polecenia władz urzędu śledczego w Warszawie.

Z obrad urzędników pozn. samorządu wojewódzkiego

W sali sejmikowej starostwa krajowego odbyło się roczne walne zebranie delegatów Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego. Zjazd poprzedziło nabożeństwo na intencję stowarzyszenia, które odprawił o godz. 9 w kościele św. Kazimierza kapelan wojewódzkiego zakładu dla głuchoniemych ks. Mnichowski.

Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Józefa Mencła z Bydgoszczy, na zastępcę p. dr. Węclawicza, na sekretarzy pp. Nowaczyka i Madajczaka.

Po wyborze członków komisji wyczerpujące sprawozdania z działalności rocznej przedłożyli pp.: Nowak, jako sekretarz, Pytliński jako bibliotekarz, Olszewski, jako skarbnik i Sobociński, jako przedstawiciel komisji rewizyjnej. Po dyskusji udzielono zarządowi pokwitowania.

Podczas obrad, które toczyły się do późnego wieczoru, przyjęto liczne wnioski i sprawozdania komisji. Imieniem komisji mandatowej zdawał sprawę p. Szramkiewicz, imieniem komisji wniosków p. Żychski, imieniem komisji statutowo-regulaminowej dr. Buksakowski, imieniem komisji finansowo-budżetowej dr. Węclawicz i komisji matki p. Bergner.

Należy nadmienić, że do Stowarzyszenia należą 1218 członków.

Wybory uzupełniające do zarządu dokonane zostały kartkami. Po uzupełnieniu zarząd przedstawia się, jak następuje pp.: Antoni Malecki — prezes, Jan Zgórecki — I wiceprezes, Antoni Labijak — II wiceprezes, Fr. Nowak — sekretarz. Ponadto wchodzi do zarządu pp.: Jakubowski, Stanisław Mencil, Ludwik Olszewski, Stefan Krzyżaniak, Stanisław Pytliński, Helena Plencierówna, Antoni Żychski, Antoni Bartkowiak, dr. Bielawski, Alojzy Bergner, Stanisław Werc i Leokadja Krzyżaniakówna. Dokonano też wyborów uzupełniających do komisji rozjemczej, oraz 13 delegatów i tyluż zastępców do Związku Stowarzyszeń Pracowników Samorządu Wojewódzkiego.

Walne zebranie delegatów przyjęło wniosek nagły, zwracający się do komisji administracyjno-samorządowej w Sejmie z apelem, aby przy rozpatrywaniu i u-

chwalaniu projektów ustaw dla pracowników samorządowych w komisji przyjęto jako kardynalną zasadę, że nowe ustawy polskie nie mogą pogarszać dotychczasowego stanu prawnego. Przedewszystkiem jednak, by przyjęto jako zasadę, że nowe ustawy:

1) podtrzymują stałość stosunku służbowego pracowników bez umożliwienia podważenia tej stałości przez postawienie urzędników w stan nieczynny dla dobra służby;

2) pozostawiają możliwość dochodzenia przez tych pracowników pretensyj swych tak na drodze administracyjnej, jak i sądowej;

3) przewidzą, że w komisjach dyscyplinarnych będą zasiadali sędziowie zawodowi, a obrońcami mogą być również zawodowi adwokaci;

4) postanowią, że przy nowym zaszerogowaniu urzędników nie może nastąpić ani zaszerogowanie do niższego stopnia służbowego, ani też obniżenie uposażenia pod jakąkolwiek postacią;

5) unormują prawo do zaopatrzenia emerytalnego na warunkach nie gorszych, jak dla funkcjonariuszów państwowych z wykluczeniem tworzenia nowego kosztownego centralnego zakładu emerytalnego dla pracowników samorządowych;

6) zabezpieczą dotychczasowym pracownikom nabyte prawa tak pod względem zaliczenia lat do wysługi emerytalnej i w odniesieniu do świadczeń emerytalnych, przysługujących im obecnie od właściwych związków samorządowych, lub z specjalnych kas i funduszy emerytalnych.

Dalej walne zebranie delegatów wniosło o niewyłączenie z pod działania projektowanych ustaw nauczycieli i dyrektorów szkół samorządowych — przyczem jedynie szczególne przepisy, dotyczące specjalnego charakteru pracy w szkolnictwie, winny być uregulowane w rozp. Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. — w zasadzie natomiast nauczyciele samorządowi winni podlegać ustawom samorządowym. (kl.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Promenada miłośców”. To tej pogodnej, wesołej komedji bardzo jest urozmaicone. Mamy tu wyspy hawajskie z egzotycznymi tańcami i śpiewami, i amerykańską podchorążówkę z marszami, ćwiczeniami i defiladami, i przedstawienie rewjowe. Bohaterem jest szeregowiec armji amerykańskiej, który zakochał się w córce generała. Ponieważ spotkał go z jej strony despekt, gdyż jako nie-oficera uważa go ona za nie-dżentelmena, wstępuje do akademji wojskowej i w pocie czoła pracuje na dyplom oficerski. Przed samem ukończeniem omal nie dochodzi do katastrofy, panienska bowiem, nie czekając na niego, ma zamiar wyjść zamaż. Wszystko kończy się jednak dobrze, młodzieniec otrzymuje satysfakcję za doznany dawniej despekt i dowiaduje się, że upokorzona panienska kocha go jednak. Komedja wyreżyserowana jest przez dobrego majstra — F. Borzage. Rola główną gra Dick Powell, przyjemny piosenkarz i dobry aktor. Ma miłą partnerkę w Ruby Keeler. Dobrą postać

szorstkiego, a poczciwego sierżanta daje Pat O'Brien. (ver.)

Kino „Słońce” na popołudniowych seansach w sobotę i niedzielę wyświetla film p. t. „Człowiek, który ukradł serce”. Film ten po raz pierwszy wyświetlany jest w Poznaniu. Treścią jego jest opowiadanie o dwóch chłopcach sierotach, wychowywanych przez szlachetną dziewczynę. Młodego człowieka, który w ich opiekuncie się zakochał, uważają chłopcy za złodzieja jej do nich uczucia. Dziewczyna, widząc przykrość, jaką sprawia swym pupilom, chce zerwać z ukochanym. Ale chłopcy nietylko godzą poważniejszą parę, lecz ocalają nawet życie młodemu człowiekowi. Film ma dużo wzruszających, dużo też zabawnych scen; świetną jest mobilizacja andrusiaków z całego miasta, dążących na odsiecz zagrożonemu przez bandytów młodzieńcowi. Film nadaje się szczególnie dla młodzieży. (ver.)

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Zapomniany człowiek” z Wallace Beery i Jackie Cooper'em w rolach głównych. Historia pogromcy dzikich zwierząt, opu-

szczonego przez żonę, wskutek intrygi szwagierki. Żona zabiera synka, który jest jego największą miłością i podnieta do bohaterstwa. Następuje walka ojca o uczucie syna — wychowanego w nienawiści do niego. Momenty psychologiczne odzwierciedlono tu z wielką wnikliwością. W opowieści jest dużo akcentów, silnie przemawiających do widza, które mogą przejąć do głębi i wzruszyć. Interesująca jest przemiana uczuć chłopca, jego walka wewnętrzna i pierwsze pokusy. Do silnych należą wszystkie sceny z dzikimi zwierzętami, jak dobrze odczuwającymi siłę i upadek ducha w swym pogromcy — tak zależne od stosunku syna do niego. Wallace Beery jest artystą wysokiej klasy. Gra jego fizjonomji tak plastycznie przedstawia uczucia w najsubtelniejszych swych odcieniach i w sposób tak przekonujący. Jackie Cooper pokonał w prosty i naturalny sposób trudności roli.

Nadprogram — tygodnik Foxa i wyższa szkoła jazdy policjantów meksykańskich. (Sza.)

Kino „Metropolis” wyświetla w niedzielę na specjalnym seansie dla dzieci kilka wesołych komedijek piod hasłem: „Bawmy się i śmiejemy się”. Jedną z komedijek „Świat na opak” przedstawia mężczyzn przy kobiecych zajęciach, podczas gdy kobiety idą na wojnę, walczą i terroryzują mężczyzn. (Sza.)

Kino „Oświatowe” wyświetla film pt. „Hrabia Monte-Christo”. Historia człowieka, który przez zemstę wtrącony został do straszного więzienia, zmarnował w niem dwadzieścia lat życia, a później — wydostawszy się w niezwykle sposób na wolność — odnalazł fantastyczny skarb i resztę życia poświęcił na pomśczenie swej krzywdy, dzieje te opowiedziane w sensacyjnej powieści A. Dumasa, w przeróbce filmowej również są ciekawe i frapujące. Skróty powieściowy wystawiony jest starannie i zagrany przez dobrych aktorów z Elissą Landi na czele. (ver.)

Kino „Świt” wyświetla film pod tyt. „Człowiek jest grzeszny”. Jest to dramat z zaulkow Paryża. Bohater jest „niebieskim ptakiem”, wesołym chłopcem, cieszącym się powodzeniem u kobiet. Nie potrafi znieść małżeńskiego jarzma. Dopiero wiadomość, że zostanie ojcem, skłania go do myśli o ustaleniu bytu. Nie potrafiąc jednak pracować, daje się wciągnąć w podejrzaną afere, którą przeplaca życiem. Film zagrany jest przez najlepszych bodaj aktorów francuskich. Rolę główną gra Charles Boyer; płochą właścicielkę karuzeli — Florelle, a rolę zakochanej w Liljomie Julji — Magdalena Ozeray.

Na uroczystej premierze filmu w kinie „Świt” był obecny konsul francuski z żoną. (ver.)

Nowożeńiec 95-letni

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Do władz parafjalnych na Pradze zgłosił się weteran powstania 1863 r., 95-letni Królikowski, prosząc o udzielenie mu ślubu z 48-letnią kobietą, która się opiekowała staruszką, wobec czego postanowił on ją zaślubić. Wobec poważnego wieku próbowano go odwieść od tego projektu, ale kandydat na nowożeńca przedłożył argument, że nie chce żyć w cudzołóstwie i prosi o udzielenie ślubu. (w)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Parcele
Solacz korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 95 661.

4. OSOBISTE

W podwieczorku się chowa. twego
zdrowia
połowa. Cukiernia Webera, Nowa 4. nr 5 812

7. SPRZEDAŻE

Losy
I klasy wysyła na całą Polskę znana z wielkich wygranych kolektura

Kędziora
Poznań. Sieroca 5/6 narożnik Nowej. zdrg 88 078

Skład delikatesowo-
spożywczy zaprowadzony świetnie położenie, 4 pokojowe mieszkanie słoneczne sprzedam zaraz. Adres Kurjer Pozn. zdg 95 791

Parcele
budowlane na Łazarzu do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Pozn. ng 6174

Sprzedam
jadalnię dywanem, lampą. Oferty Kurjer Pozn. zdg 95 767

Sprzedam
kolonjalke. Adres Kurjer Pozn. zdg 95 763

Korzystnie
sprzedam szafę do rzeczy lustrzane i lampę gazową. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 95 749

Smoking
prawie nowy, średnia figura. Adres Kurjer Poznański zdg 95 752

Antyk
biurka palisandrowe sprzedam. Kwiatowa 4. m. 11. zdg 95 750

Dom
z dużym placem pod budowlę. — Wpłata 20 tysięcy od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 95 880

15. POKOJE UMEBL.

Pokój
plac Działowy 10 mieszkanie 10. dg 85)

Pokój
Marcina 64. III front. zdg 95 715

Przyjezdnym
Nowy Rynek 5 — 3. zdg 95 915

Wspólny
Ogrodowa 4 — 8. zdg 95 769

Grottgera
M — 3. zdg 95 743

17. LOKALE

Skład
spożywczy, nabiał w dobrym punkcie Łazarza od zaraz lub lokal. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 95 924

23. ROZMAITE

Koncesji
wódzanej zaraz poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdr 90 052

Ekspresdruk
Grudnia 5. Wizytówki setka złotego. dr 804

Znana wróżbiarka Adarelli
przepowiada z cyfr, kart, reki. Przyjmuje 10 rana do 9 wieczór tylko w Poznaniu. Podgórna 13 mieszkanie 10, front. zdg 95 762

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jedno, trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna
z gotowaniem, znająca wszelkie prace domowe poszukuje od 15. 2. posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 95 916

Bilansista
poszukuje pracy, zakładu, reguluje księgi handlowe, bilanse. — Oferty Kurjer Poznański zdg 94 590

Panienska
miła, grzeczna, która sprzedawała na targach, prosi o zajęcie w składzie obojętnej branży od 15 lub 1. Oferty Kurjer Pozn. zdg 95 771

Dziewczyna
uczciwa skromna szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 95 745

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady do 2 osób starszych od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 95 774

Dziewczyna
dobra uczciwa z samodzielnie gotowaniem szuka posady od 15. 2. 36. Oferty Kurjer Poznański zdg 95 766

Inteligentna
panna szuka posady starszych państwa lub samotnej osoby w Poznaniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 95 717

28. ROZRYWKA

Przedłużamy spowodu rekordowej frekwencji Czarodziejke ekranu Shirley Temple najradosniejszy film „Nasze słończko” Kinoteatr „Sfinks” zdg 95 755

Co futro — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc luty 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149